

**Adam Winiarczyk: *Edukacja z "ducha czasu", czyli idea wolności w szkołach waldorfskich***

## Adam Winiarczyk



### Edukacja z "ducha czasu", czyli idea wolności w szkołach waldorfskich

Edukacja z "ducha czasu", to edukacja, która musi umieć sprostać zadaniom, które niosą ze sobą nasze czasy i nieść będzie najbliższa przyszłość. Musi umieć przygotowywać młodego człowieka do coraz trudniejszych wyzwań współczesności. By móc tego dokonać, musi mieć ona nieskrępowane możliwości reakcji na potrzeby współczesnych czasów, a to możliwe jest tylko w wolności. O jaki rodzaj wolności tu jednak chodzi? O wolność od jakiegokolwiek ingerencji ze strony państwa i ze strony życia gospodarczego. Chodzi o pełną autonomię. Naturalnie, że w chwili obecnej coś takiego jest tylko postulatem, dla niektórych utopijnym, dla innych w ogóle nie do pomyślenia. Nie mniej wytycza on uważam kierunek myślenia wskazujący dokąd powinien zmierzać rozwój oświaty i edukacji w najbliższej przyszłości. W kierunku tym od lat usiłują iść, z różnym zresztą skutkiem, wolne szkoły waldorfskie. Ich dążenia są ciekawym przykładem prób realizowania w praktyce zasady wolności w oświacie. W niniejszym artykule chciałbym przybliżyć to, co leży u podstaw idei wolności szkół waldorfskich. Żeby ją jednak lepiej zrozumieć, trzeba uwzględnić trochę szerzej kontekst społeczny towarzyszący powstaniu pierwszej tego typu szkoły.

Idea szkoły waldorfskiej jest nierozzerwalnie związana z ideą tzw. trójpodziału organizmu społecznego. Jest ona jej pokłosiem. W okresie kiedy powstawała pierwsza szkoła – był to trudny czas zawirowań społecznych i ruchów rewolucyjnych po pierwszej wojnie światowej - jej twórca, Rudolf Steiner (austriacki działacz społeczny i myśliciel, twórca antropozofii), czynnie angażował się w próby rozwiązania piętrzących się wówczas problemów społecznych. Jego propozycją była trójczłonowość. Starał się przekonać sobie współczesnych, że środkiem do uzdrowienia życia społecznego byłby podział jednolitego państwa na trzy relatywnie niezależne od siebie, ale ściśle ze sobą współpracujące obszary życia: obszar życia gospodarczego, prawnego (państwo i administracja) i duchowego (kultura i oświata).

## Adam Winiarczyk

Steiner tak mówi o tych trzech obszarach czy członach życia społecznego. „Jeden z tych członów – to życie gospodarcze. Od niego rozpoczynamy nasze rozważania, a to dlatego, że, dzięki nowoczesnej technice i kapitalizmowi, ukształtowało się ono wyraźnie w organizmie społecznym jako panujące nad wszelkimi innymi dziedzinami. Życie gospodarcze musi być w organizmie społecznym członem samodzielnym, właściwie względnie samodzielnym tak jak względnie samodzielny jest system nerwowy – zmysłowy w organizmie ludzkim. Ma ono do czynienia z tym wszystkim, co dotyczy wytwórczości, obiegu i konsumpcji towarów.

Za drugi człon organizmu społecznego należy uważać życie publiczno – prawne, czyli właściwe życie polityczne. Należy doń wszystko, co, w sensie dawnych koncepcji prawnych, określić by można jako właściwe życie państwowe. Podczas gdy życie gospodarcze obejmuje to wszystko, co człowiek czerpie z przyrody i z własnej wytwórczości a zatem towary, ich krążenie i spożycie, to ten drugi człon organizmu społecznego służyć może tylko temu, co, wypływając z prąglebi czysto ludzkich, odnosi się do stosunków człowieka do człowieka. Dla poznania części składowych organizmu społecznego jest rzeczą istotną uświadomić sobie różnicę jaka istnieje pomiędzy systemem prawa publicznego, który ma do czynienia wyłącznie ze stosunkami zachodzącymi pomiędzy ludźmi, a systemem gospodarczym, gdzie odbywa się wyłącznie wytwarzanie, obieg i konsumpcja towarów. Trzeba tę różnicę w życiu odczuwać, aby na skutek tego życie gospodarcze wyodrębniło się od życia prawnego, tak, jak w organizmie ludzkim czynność płuc, w celu przetworzenia zewnętrznego powietrza, wyodrębni się od procesów życia nerwowo-zmysłowego.

Jako trzeci człon, który na równi z dwoma poprzednimi zająć powinien stanowisko samodzielne, uważać należy to wszystko, co odnosi się do życia duchowego. Ponieważ określenie „kultura duchowa” nie jest bynajmniej dokładne, powiedzieć by można ściślej: wszystko to, co pochodzi z przyrodzonych uzdolnień indywidualnych – zarówno duchowych jak i fizycznych i co zasilać musi stale organizm społeczny.

Pierwszy system, gospodarczy, ma do czynienia ze wszystkim tym, co istnieć musi, aby człowiek mógł regulować swój stosunek materialny do świata zewnętrznego.

## Adam Winiarczyk

Drugi dotyczy tego, co organizm społeczny musi koniecznie w sobie zawierać ze względu na stosunki między ludźmi. Trzeci zaś obejmuje wszystko, co wytryska z poszczególnych indywidualności i powinno włączać się do organizmu społecznego.”

W intencji Steinera niezbędnymi warunkami harmonijnej współpracy jest samodzielność i niezależność. Nie powinny zatem poszczególne obszary życia społecznego dopuszczać się wzajemnej ingerencji i narzucać innym obszarom swoich praw i zasad. Dopiero kiedy działają niezależnie od siebie są w stanie w pełni urzeczywistniać prawidłowości, zasady i ideały jakie leżą u ich podstaw. I tak w obszarze życia prawnego ideałem, naczelną zasadą porządkującą i gwarantującą jego prawidłowe funkcjonowanie, powinna być równość, równość wszystkich wobec prawa. W dziedzinie gospodarki, gdzie mamy do czynienia z produkcją, cyrkulacją i konsumpcją towarów, ideałem powinna być, w przeciwieństwie do powszechnie obecnego dzisiaj egoizmu, solidarność i braterstwo grup ludzkich powstałych na zasadzie zrzeszania się. Sfera życia duchowego – kultura i oświata – opierać się powinna na zasadzie wolności, nieskrępowanej wolności jednostki ludzkiej.

Inne przyporządkowanie niniejszych zasad obszarom życia społecznego działa paralizująco i destruktywnie. Równość w sferze życia duchowego niszczy każdą innowację, wolność w życiu prawnym znosi w ogóle prawo, inne ideały w życiu gospodarczym niż solidarność i braterstwo prowadzą albo do socjalizmu (równość) albo do liberalizmu ( wolność).

Mówiąc o zasadzie wolności, równości i braterstwa nawiązuje R. Steiner do trzech sztandarowych haseł rewolucji francuskiej, które w tamtych czasach nie mogły być jeszcze zrealizowane. W ujęciu jakie proponuje Steiner hasła te odzyskują swoją pierwotną wagę i współzależność, przechodzą swoistą rehabilitację.

Wolne życie duchowe, jako swobodna twórczość artystyczna, w tym też oświata, opiera się na ludzkich zdolnościach i umiejętnościach, których ludzkość potrzebuje dla swego prawidłowego istnienia i rozwoju. Rozwijać się one mogą jednak tylko na podłożu wolnego ducha, w całkowitej wolności, bez jakichkolwiek ingerencji z zewnątrz. W obecnych czasach jednak sfera życia gospodarczego i państwowego stały się tak

## Adam Winiarczyk

wszechobecne w życiu społecznym, że trzeci jego człon, wolne życie duchowe, z powodu dominacji dwóch pozostałych do dziś nie może się uniezależnić i stanąć na własnych nogach. Przy czym nie chodzi tu tylko o różnego rodzaju dyktatury usiłujące zaprzęgać naukę, sztukę i szkolnictwo do realizacji swoich celów, ale w dużej mierze też o naszą demokrację. Daleko jej jeszcze bowiem do tego, aby przyznać życiu duchowemu rzeczywiście należne mu miejsce i uznać jego autonomiczny status, np. w sferze oświaty.

Trójczłonowość organizmu społecznego jest niczym innym jak poszukiwaniem drogi do odnowy społeczeństwa tak, aby jego podstawą stało się poszanowanie godności ludzkiej, swobodny rozwój zdolności i umiejętności jednostki oraz stworzenie zdrowych ekonomicznych podstaw bytu. Rudolf Steiner poświęcił temu zagadnieniu bardzo wiele uwagi, napisał bardzo dużo artykułów, wygłosił mnóstwo wykładów w tym wiele do robotników. W sierpniu 1919 powstała w Stuttgarcie pierwsza Wolna Szkoła Waldorfska jako instytucja wolnego życia duchowego w sensie właśnie trójpodziału organizmu społecznego.

Podstawowym dziełem, w którym Steiner wyłożył zasady trójpodziału to powstałe w 1919 roku „Zasadnicze podstawy nowego ustroju społeczeństwa i państwa”, z którego pochodzi cytowana wyżej wypowiedź ( „Die Kernpunkte der Sozialen Frage”, GA 23 /numer tomu w wydaniu zbiorowym dzieł Steinera/, drugie tłumaczenie tego dzieła na język polski nosi tytuł „Sedno kwestii społecznej”, Warszawa 1938); w języku polskim dostępny jest jeszcze „Kurs ekonomii społecznej”, Warszawa 1935 („Nationalökonomischer Kurs”, GA 340). Poniżej jeden z artykułów (z niewielkimi skrótami) pochodzących z pracy „In Ausführung der Dreigliederung des Sozialen Organismus” (W sprawie przeprowadzenia trójpodziału organizmu społecznego; GA 24).

## Adam Winiarczyk

### Wolna szkoła a trójczłonowość

Publiczne pielęgnowanie życia duchowego w dziedzinie wychowania przechodzi obecnie coraz bardziej w gestię państwa. Przekonanie, iż szkolnictwo jest dziedziną, nad którą państwo powinno sprawować pieczę, jest tak głęboko zakorzenione w świadomości ludzi, że jeśli ktoś podważa słuszność tego poglądu, jest przez innych uważany za „ideologa” oderwanego od życia. Tymczasem problem ten wymaga jak najpoważniejszego rozważenia. Ci bowiem, którzy tak uważają, nie przypuszczają nawet, jak bardzo oderwany od życia jest pogląd, który sami wyznają.

Dzisiejsze szkolnictwo charakteryzuje się bardzo wyraźnie cechami, będącymi odbiciem schyłkowych prądów życia kulturalnego współczesnego człowieka. Struktura społeczna współczesnych ustrojów państwowych nie nadąża za wymogami życia, ich forma nie odpowiada gospodarczym potrzebom nowożytnej ludzkości. Owo zapóźnienie zostało też narzucone szkolnictwu, które stało się zależne od państwa od czasu, gdy wyrwało je ono z rąk organizacji religijnych. Sposób, w jaki kształceni są młodzi ludzie w szkołach, mam tutaj na myśli wszystkie szczeble w hierarchii systemu szkolnictwa, jest ściśle dostosowany do potrzeb, jakie państwo uważa za niezbędne. Potrzeby państwa znajdują swe odbicie w sposobie organizacji szkół. Co prawda wiele mówi się o kształceniu ogólnym człowieka i tym podobnych rzeczach, ku którym należy dążyć, człowiek nowożytny czuje się jednak podświadomie tak mocno związany z państwem jako jego człon, że nie zauważa wcale, iż kiedy mówi o kształceniu ogólnym człowieka, ma właściwie na myśli wykształcenie go na pożytecznego sługę państwa.

Do tej pory obecne były w szkole pewne elementy sięgające czasów, kiedy system nauczania nie był jeszcze całkowicie poddany państwu. Oczywiście nie jest możliwy powrót do dawnych czasów, do ducha minionej. Do szkolnictwa należy wnieść nowego ducha, ducha nowoczesnej ludzkości. Ów duch nie będzie jednak w nim obecny, jeżeli państwo wniknie w organizację gospodarczą, a szkoła zostanie tak przebudowana, aby kształcić ludzi będących jak najbardziej użytecznymi maszynami do pracy w tejże organizacji.

## Adam Winiarczyk

Współczesne czasy powinny dążyć do tego, aby szkoła wyrastała na gruncie wolnego życia duchowego. To, czego powinno się uczyć i co powinno rozwijać się u młodych ludzi, należy oprzeć na poznaniu natury dorastającego człowieka oraz jego indywidualnych predyspozycji. To prawdziwa antropologia powinna być podstawą procesu nauczania i wychowania. **Punktem wyjścia nie może być pytanie, co powinien wiedzieć i potrafić człowiek, by móc zapewnić utrzymanie istniejącego porządku społecznego, lecz pytanie, jakie posiada predyspozycje i co może zostać w nim wykształcone.** Wtedy zaistnieje możliwość, by dorastające pokolenia dostarczały ciągle nowych sił dla rozwoju porządku społecznego. Wtedy w tym porządku obecne będzie, to co wniosą ze sobą pełnowartościowi ludzie wkraczający właśnie w życie. Nie będzie zaś tak, że dorastające pokolenie kształcone będzie wg wymagań panującej formy społecznej.

Między szkołą a daną formacją społeczną mogą zaistnieć zdrowe relacje tylko wtedy, kiedy szkoła dostarcza jej ciągle nowych indywidualności ludzkich wykształconych w niczym nie skrępowanym wolnym procesie. Jest to możliwe jedynie wtedy, kiedy szkoła i system wychowania egzystują w organizmie społecznym, jakim jest państwo, na zasadach samorządności. Życie gospodarcze i społeczne powinno przyjmować ludzi wykształconych na podłożu niezależnego życia duchowego. Sposób kształcenia młodych ludzi nie może być zależny od potrzeb, jakie niesie ze sobą życie gospodarcze i społeczne. To sama natura człowieka musi być dla nas źródłem wiedzy o tym, co powinien on umieć i wiedzieć w danym okresie życia. Zaś państwo i gospodarka będą musiały tak się zreorganizować, aby dostosować się do wymogów natury ludzkiej. Państwo czy też życie gospodarcze nie mogą żądać: *potrzebujemy ludzi do konkretnych urzędów, a więc kształćcie nam takich ludzi, jakich potrzebujemy, troszczcie się w pierwszym rzędzie o to, by wiedzieli i umieli to, czego my potrzebujemy.* To duchowy członek organizmu społecznego powinien – działając na zasadzie samorządności – dbać o to, aby zdolni ludzie otrzymali wykształcenie danego stopnia, zaś państwo i gospodarka powinny znaleźć swoje miejsce w członie duchowym stosownie do rezultatów pracy.

Ponieważ życie państwowe i gospodarcze nie są obce naturze człowieka, lecz są niejako jej wynikiem, nie należy się obawiać, że prawdziwie wolne, niezależne życie duchowe wykształci ludzi oderwanych od życia. Tacy oderwani od życia ludzie są

## Adam Winiarczyk

kształceni natomiast wtedy, kiedy istniejące instytucje państwowe i gospodarcze organizują system szkolnictwa i wychowania na swoje podobieństwo. Patrzą one jedynie na to, co jest. Zajmując się rozwojem dorastającego człowieka potrzebujemy zaś zupełnie innych kryteriów myślenia i odczuwania. Wychowawca nawiąże kontakt z wychowankiem tylko wtedy, kiedy będzie mu się jawił jako niczym nie skrzepowana indywidualność. **Wytyczne swego działania trzeba rozwinąć w oparciu o poznanie natury ludzkiej oraz istoty porządku społecznego, nie należy ich natomiast uzależniać od przepisów i praw danych z zewnątrz.** Jeżeli rzeczywiście chce się przeformować istniejący dotychczas porządek społeczny w porządek oparty na zdrowych zasadach, życie duchowe należy uczynić samorządnym. Dotyczy to również systemu wychowania i nauczania. Taki właśnie samorządny człon organizmu społecznego będzie kształtował ludzi pełnych zapału i ochoty do działania w tymże organizmie. Tymczasem ze szkół organizowanych czy to przez państwo, czy przez gospodarkę mogą przychodzić tylko ludzie, którym brakuje owego zapału i ochoty, gdyż odczuwają oni skutki władzy państwa jako coś, co działa destruktywnie. Tych skutków władzy państwa nie powinno się im dawać odczuć do momentu, zanim nie staną się w pełni świadomymi współobywatelami i współpracownikami tegoż państwa i gospodarki. Dorastający człowiek powinien stać się dorosły dzięki sile nauczyciela, który jest niezależny od państwa i gospodarki; który jest w stanie swobodnie rozwijać w uczniu jego indywidualne umiejętności, albowiem on sam w wolności rozwija swoje własne.

Ogromne znaczenie życia gospodarczego w porządku społecznym ostatnich stuleci pociągnęło za sobą silne uzależnienie życia duchowego od życia gospodarczego. Zniknęła świadomość istnienia życia duchowego opartego na własnych zasadach. Przyczyniły się do tego nauki przyrodnicze oraz industrializm. Sposób, w jaki szkoła w erze nowożytnej była traktowana w organizmie społecznym, wiąże się ściśle z powyższym faktem. Najważniejszą rzeczą stała się przydatność człowieka dla gospodarki i funkcjonowania życia państwowego.



## Adam Winiarczyk

Ruch dążący do trójczłonowego organizmu społecznego stara się o całkowite uniezależnienie szkolnictwa od życia państwowego i gospodarczego. **Układ stosunków społecznych osób uczestniczących w procesie wychowania nie powinien zależeć od żadnej innej władzy, jak tylko od osób w tym procesie współdziałających. Zarządzanie instytucjami szkolnictwa, organizacja przedmiotów i celów nauczania winny leżeć w gestii osób, które zarazem nauczają, bądź też w inny sposób czynne są produktywnie w życiu duchowym.** Każda z tych osób dzieliłaby swój czas pomiędzy nauczanie, bądź innego rodzaju twórczość duchową, a zarządzanie szkolnictwem. Każdy, kto bez uprzedzeń podda ocenie życie duchowe, zrozumie, że świeże siły, które są potrzebne do organizacji i zarządzania systemem szkolnictwa i wychowania, mogą zrodzić się w duszy ludzkiej tylko wtedy, gdy jest się czynnym w szkolnictwie, bądź działa się na niwie duchowej w inny sposób.

Z rozwoju sił duszy musi płynąć również produktywna siła, która uczyni człowieka prawdziwym współpracownikiem w zakresie życia gospodarczego. System szkolnictwa wykształci ludzi pożytecznych dla życia państwowego tylko wtedy, kiedy w zdrowy sposób rozwinię także impulsy światopoglądowe wyższego rodzaju. Porządek społeczny, który troszczy się tylko o zarządzanie rzeczami i kierowanie procesami produkcji, zejdzie stopniowo na złą drogę, jeżeli nie będą mu dostarczani ludzie prawidłowo rozwinięci.

Do odbudowy naszego życia społecznego potrzebne są więc siły, które pozwolą na stworzenie niezależnego szkolnictwa. Jeżeli ludzie mają przestać „rządzić” ludźmi w dawny sposób, musimy stworzyć możliwość, aby wolny duch kierował życiem każdego człowieka z taką siłą, jaka w przypadku danej ludzkiej indywidualności jest aktualnie możliwa. Ów duch nie pozwoli się jednak uciskać. Rozwiązania, w których system szkolnictwa regulowany byłby jedynie z punktu widzenia porządku gospodarczego, stanowiłyby przykład takiej właśnie próby ucisku. Ucisk ów prowadziłby do sytuacji, w której wolny duch ze swej natury nieustannie by się buntował. Nieuniknionym następstwem porządku społecznego, który chciałby uformować szkolnictwo na wzór praw rządzących procesami produkcji byłyby ciągle wstrząsy, jakim ulegałyby budowla społeczna.

## Adam Winiarczyk

Dla człowieka orientującego się w powyższych sprawach, stworzenie wspólnoty ludzi, którzy energicznie będą dążyć do osiągnięcia wolności i samostanowienia systemu szkolnictwa i wychowania, będzie jednym z najważniejszych wyzwań naszego czasu. Wszystkie niezbędne potrzeby naszego czasu nie zostaną zaspokojone, jeżeli w dziedzinie szkolnictwa nie uzna się słuszności tego poglądu. By przyznać mu rację wystarczy wszak tylko bezstronnie spojrzeć na kształt naszego współczesnego życia duchowego, na to, jak bardzo jest ono rozdarłe, jak znikomą posiada nośność dla ludzi.

### Bibliografia

- R.Steiner, Sedno kwestii społecznej, Warszawa 1938 (Die Kernpunkte der Sozialen Frage", GA 23 - numer tomu w wydaniu zbiorowym dzieł Steinera)
- R.Steiner, Kurs ekonomii społecznej, Warszawa 1935 (Nationalökonomischer Kurs, GA 340)
- R.Steiner, Zur Dreigliederung des sozialen Organismus, Verlag Freies Geistesleben, Stuttgart 1972
- Benedictus Hardorp, Anthroposophie und Dreigliederung, Verlag Freies Geistesleben, Stuttgart 1986
- Diether Vogel, Selbstbestimmung und soziale Gerechtigkeit, Novalis Verlag, Schaffhausen 1980
- Albert Schmelzer, Die Dreigliederungsbewegung 1919, Verlag Freies Geistesleben, Stuttgart 1991
- [www.dreigliederung.de](http://www.dreigliederung.de)